

Wstęp

Jak cię widzą, tak cię piszą – powiedzenie to można odnieść zarówno do ludzi, jak i narodów czy państw. W XVIII w. Polska była postrzegana jako kraj pogrążony w anarchii, chylący się ku upadkowi, zacofany cywilizacyjnie, w którym przepych pałaców magnackich i dworów kontrastował ze skrajną biedą chłopów, sprowadzonych do roli niewolników. Państwa zaborcze dowodziły, że do upadku Polski doszło w wyniku rozkładu wewnętrznego. Ten negatywny obraz nie uległ poprawie w czasie rozbiorów. Niemal powszechnie łączono zamiłowanie Polaków do anarchii z brakiem własnego państwa. W roku 1888 Alfred Jarry akcję swojej sztuki *Ubu Król, czyli Polacy* umieścił w Polsce, „to znaczy nigdzie”.

Tymczasem wizerunek państwa i narodu stanowi jedno z istotnych uwarunkowań polityki zagranicznej kraju¹. Władze polskie w pierwszych latach II Rzeczypospolitej miały ograniczone możliwości podejmowania skutecznych działań w dziedzinie kształtowania polityki wizerunkowej, co spowodowane było przede wszystkim skromnymi możliwościami finansowymi. Ale przyznać też trzeba, że nie zawsze rozumiano celowość tego rodzaju zabiegów. Mieszkająca w Polsce Amerykanka Dorothy Adams, żona Jana Kostaneckiego – syna rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, w swoich wspomnieniach przytacza rozmowę z Michałem Grażyńskim, wojewodą śląskim w latach 1926–1939, który na jej uwagę, że w sprawie przebiegu granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku Polska powinna wypowiadać się głośniejsz niż Niemcy, by świat usłyszał jej głos w tej sprawie, odparł, że są pilniejsze wydatki niż propaganda².

Pierwsze działania mające na celu zorganizowanie propagandy pokojowej poza granicami kraju rząd polski podjął na początku sierpnia 1920 r. Zamierzano przeciwstawić się rosnącej w tym czasie aktywności propagandy niemieckiej i bolszewickiej. 19 sierpnia podczas posiedzenia Rady Mini-

¹ M. Kornat, *Niższość cywilizacyjna wrogiego narodu. Niemieckie dyskursy o Polsce i Polakach 1919–1945*, Warszawa 2020, s. 13.

² D. Adams, *Amerykańska Polka. Z miłości do mężczyzny i jego kraju*, Warszawa 2021, s. 69.

strów RP przyjęto projekt rozporządzenia Rady Obrony Państwa w sprawie utworzenia „Biura propagandy zagranicznej polskiej”³. Kilka dni później projekt ten został przyjęty. Zadanie zorganizowania Biura Propagandy Zagranicznej powierzono wicepremierowi Ignacemu Daszyńskiemu. Biuro zostało powołane na sześć miesięcy, a do jego celów należało: informowanie zagranicy o stosunkach politycznych i społecznych w Polsce i prostowanie błędnych opinii szerzonych o Polsce za granicą; urabianie przychylnych opinii obcych o zamierzeniach rządu polskiego i zdolności Polski do rozwoju państwowego za sprawą m.in. inspirowanych artykułów prasowych; nawiązywanie stosunków politycznych, społecznych i kulturalnych oraz ułatwianie stowarzyszeniom i organizacjom zbliżenia się do odpowiednich organizacji poza granicami kraju. W celu realizacji powyższych celów Biuro miało wysłać swoich przedstawicieli do tych krajów, w których uznano za niezbędne prowadzenie działań o charakterze propagandowym.

Początki działalności nie należały do łatwych. Oskar Halecki, delegat Biura Propagandy Zagranicznej przy Lidze Narodów, w swoim raporcie z 21 sierpnia 1920 r. pisał: „Dotychczasowa propaganda polska była zgoła niedostateczna, a to, jak mi dawano do zrozumienia, nie tyle, co do ilości, ile co do jakości”⁴. Z kolei R. Ordyński, odnosząc się do wymogów pracy politycznej i propagandowej za granicą, ze szczególnym uwzględnieniem Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, zalecał ostrożność w działaniu:

Stworzenie należytej propagandy ma przede wszystkim stworzyć ten pomost między naszymi dążeniami politycznymi i kulturalnymi, a umysłowością i uczuciowością danego narodu. Organizowanie tej propagandy do tej pory, jak stwierdzili wszyscy, było albo żadne albo szkodliwe. Należy się z tym liczyć, że narody nie chcą być pocuzane, ale chcą same sobie wyrobić opinię i na podstawie tej opinii będą działać skuteczniej niż na podstawie narzuconych próśb czy żądań. Dlatego najważniejszym jest podawanie jak największego materiału (np. prasowego) bez wyraźnej tendencji, lecz tak spreparowanego, że jego omawianie nawet niekorzystne będzie interesujące⁵.

³ Szerzej o tym zob. *O niepodległą i granice. Raporty i informacje Biura Propagandy Zagranicznej Prezydium Rady Ministrów 1920–1921*, opracowanie, wybór i przygotowanie do druku M. Jabłonowski, W. Janowski, A. Koseski, Warszawa–Pułtusk 2002, s. 5–19.

⁴ Ibidem, s. 36.

⁵ Ibidem, raport z 29 grudnia 1920 r., s. 252.

Biuro Propagandy Zagranicznej swoją działalność zakończyło w lutym 1921 r. Mimo tak krótkiej aktywności oraz licznych problemów organizacyjnych, technicznych, finansowych czy personalnych powierzone mu działania wypełniło dobrze. Jego delegaci poprzez inspirowane artykuły, spotkania, pogadanki czy wykłady docierali do środowisk opiniotwórczych i naukowych, a także politycznych i związkowych, przedstawiając im polski punkt widzenia.

Do bardziej zorganizowanych i planowych działań w dziedzinie polityki wizerunkowej państwa powrócono dopiero na początku lat 30.⁶ Ale nawet wówczas nie doceniano wagi propolskiej propagandy. Kiedy na początku listopada 1933 r. ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie John Clarence Cudahy w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Józefem Bec-kiem zwrócił uwagę na fakt, iż Polska, w przeciwieństwie do innych państw europejskich, jest mało znana w Stanach Zjednoczonych, w odpowiedzi usłyszał: „Staliśmy na stanowisku, że naszą najlepszą reklamą są same nasze wyczyny, rezultaty naszych wysiłków w dziedzinie budowy Państwa”⁷.

• • •

Herbert Hoover, prezydent Stanów Zjednoczonych w latach 1929–1933, jako szef powołanej do życia w roku 1919 Amerykańskiej Administracji Pomocy (American Relief Administration – ARA) bardzo aktywnie włączył się w pomoc żywnościową dla Polski zaraz po zakończeniu I wojny światowej. Z wielkim uznaniem pisał on o dążeniach Polaków do niepodległości:

Byli oni od 150 lat pod zaborami Rosji, Niemiec i Austrii. Ich odrodzenie było dowodem na to, że duch rasy nie umiera z powodu ucisku. Jest coś więcej dla narodów niż ich ziemia, miasta, bogactwo, a nawet rządy. W narodzie jest dusza. Ta dusza jest wykuta w instynktach ich rasy, w ich tradycjach, heroicznych walkach, silnych mężczyznach i kobietach oraz geniuszu w sztuce, muzyce i literaturze. Hartuje się ona pośród cierpień⁸.

II Rzeczypospolita w pierwszych latach swojego istnienia wzbudzała duże zainteresowanie najważniejszych państw zwycięskiej koalicji – Wiel-

⁶ E. Rudziński, *Zagraniczna polityka prasowa sanacji a działalność agencji informacyjnych*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1969, t. VIII/4, s. 567–568.

⁷ *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne* (dalej PDD), 1933, red. W. Skóra, Warszawa 2015, s. 659.

⁸ H.C. Hoover, *The Memoirs of Herbert Hoover: 1874–1920. Years of adventure*, New York 1951, s. 355.

kiej Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych czy też Włoch⁹. Miała być bowiem ważnym elementem nowego systemu międzynarodowego, który zamierzano oprzeć na Lidze Narodów i traktacie wersalskim. Z innych natomiast powodów Polską interesowały się pokonane Niemcy, dla których stanowiła zagrożenie w odzyskaniu utraconej w wyniku wojny pozycji mocarstwa.

Chociaż w pierwszych latach II Rzeczypospolitej żaden z przywódców państw zachodnich nie złożył wizyty w Polsce, by móc osobiście zapoznać się z polską rzeczywistością, to jednak to oni podejmowali najważniejsze decyzje dotyczące szeroko rozumianych spraw polskich. Ich stosunek do Polski dobrze oddają dokumenty z tamtego okresu, do których historycy mają szeroki dostęp¹⁰.

W Wielkiej Brytanii w kręgach rządowych funkcjonował obraz Polski jako kraju agresywnego wobec mniejszych narodów. Jak tłumaczył w roku 1920 historyk i dyplomata Szymon Askenazy, ten negatywny wizerunek był wynikiem ignorancji, uprzedzenia i błędnych rachub politycznych¹¹. Niechętną wobec Polski postawę Brytyjczyków można było zauważyć w kluczowych dla jej interesów momentach. Stojący na czele brytyjskiego rządu David Lloyd George – tak podczas konferencji pokojowej w Paryżu w roku 1919, jak też w trakcie wojny polsko-bolszewickiej w roku 1920 – do oczekiwań Polski odnosił się z dystansem, a niekiedy wręcz z wrogością. Podczas konferencji paryskiej zauważył, że Polacy walczyli z zachodnimi aliantami do samego końca wojny¹². Z większym zrozumieniem do spraw polskich podchodzili natomiast przywódcy Francji – premier Georges Clemenceau¹³, a także jego następca Alexandre Millerand. Polska mogła także li-

⁹ P. Łossowski, *Dyplomacja polska 1918–1939*, Warszawa 2001, s. 205–207.

¹⁰ Chodzi przede wszystkim o zbiory źródeł francuskich *Documents Diplomatiques Français* (DDF) i brytyjskich *Documents on British Foreign Policy* (DBFP), a także źródła amerykańskie opublikowane w *Foreign Relations of the United States* (FRUS). Należy też wspomnieć o wielotomowej pozycji *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States: Paris peace Conference. 1919* czy też *Papers of Woodrow Wilson* odnoszących się do konferencji pokojowej w Paryżu. Historyk ma też do dyspozycji włoską serię dokumentów *I Documenti Diplomatici Italiani* (DDI), *sesta serie: 1918–1922*, t. I–IV, VIII, Roma 1955–2017. Seria ta nie jest niestety kompletna.

¹¹ M. Kornat, *Niższość cywilizacja*, s. 141–142.

¹² P. Mantoux, *Les délibérations du Conseil des Quatre (24 mars-28 juin 1919.)*, t. I: *Jusqu'à la remise à la délégation allemande des conditions de paix*, Paris 1955, s. 81.

¹³ Warto nadmienić, że pod koniec XIX w. Clemenceau odbył podróż po Galicji Wschodniej, którą opisał w niewielkiej książce *Au pied du Sinaï*, którą opublikował w Paryżu w roku 1898.

czyć na wsparcie marszałka Ferdinanda Focha, który nad Sekwaną cieszył się wielkim poważaniem i autorytetem, nie tylko w kręgach wojskowych. Sprawy polskie w mniejszym stopniu interesowały natomiast Stany Zjednoczone. Polska była bowiem postrzegana jako element większej całości w ramach idei bezpieczeństwa zbiorowego, którą pragnął zrealizować prezydent Woodrow Wilson. Jak pisze amerykański historyk, jego kariera polityczna

rozвивała się na rozbudowanym fundamencie intelektualnym (...). Tak jak w polityce wewnętrznej był ściśle związany z ideałami progresywizmu, tak w polityce międzynarodowej sam wypracował ramowe zasady określające, co znaczy być progresywistą w dyplomacji. Skupienie uwagi na zasadzie samostanowienia miało być demokratyczną obroną praw małych narodów – zwłaszcza w Europie Wschodniej – wobec wielkich mocarstw (...) ¹⁴.

W koncepcji Wilsona „wielkie narody” miały działać jak wyzwolicie „narodów słabych” ¹⁵.

Włosi z kolei początkowo widzieli Polskę jako francuską strefę wpływów i nie byli szczególnie zainteresowani bliższymi relacjami. Ale pozytywne sygnały wysyłane z Warszawy do Rzymu za pośrednictwem członków włoskich misji dyplomatycznych i wojskowych zmieniły tę postawę, dzięki czemu wzrosło zainteresowanie rządu włoskiego sprawami polskimi.

Jednak to nie sytuacja międzynarodowa II Rzeczypospolitej w pierwszych latach jej istnienia stanowi nasz główny przedmiot zainteresowania. Od początku prac nad niniejszym opracowaniem przyświecał nam bowiem inny cel, a mianowicie pokazanie, jak była ona postrzegana w tym okresie przez przedstawicieli państw zachodnich, którzy mieli wówczas sposobność w niej przebywać. Dyplomaci, członkowie misji militarnych i humanitarnych, jak też dziennikarze przyjeżdżający do Polski mieli za zadanie przekazywanie nie tylko informacji, ale też własnych opinii na temat sytuacji politycznej, gospodarczej, społecznej czy militarnej kraju, w którym przyszło im przebywać czasami kilka dni, niekiedy jednak kilka czy nawet kilkanaście lat ¹⁶.

¹⁴ L. Wolff, *Woodrow Wilson i nowy kształt Europy Wschodniej*, Warszawa 2022, s. 16.

¹⁵ Ibidem, s. 143.

¹⁶ Znaczna część tych materiałów została później udostępniona w licznych polskich i zachodnich wydawnictwach źródłowych; zob. J. Cisek, *American Reports on the Polish-Bolhevik War 1919–1920*, Warszawa 2010; *Depesze Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie*, t. 1: czerwiec 1919–marzec 1923, oprac. W. Rojek, J. Łaptos przy współpracy A. Suchcitz, Kraków 2019; *Documenti per la storia delle relazioni ita-*

Z celem, jaki sobie stawiamy, wiąże się kilka zasadniczych pytań. Jaki obraz II Rzeczypospolitej z pierwszych lat jej istnienia wyłania się z analizowanych przez nas wypowiedzi i relacji przedstawicieli państw zachodnich? Czy jest on pozytywny, czy raczej negatywny, w miarę spójny czy różnicowany? Jaki wpływ na postrzeganie Polski miały takie czynniki, jak na przykład długość pobytu w Polsce, kraj pochodzenia autora relacji czy jego sympatie polityczne? Na ile relacje przedstawicieli państw zachodnich odnoszące się do pierwszych lat istnienia II Rzeczypospolitej są zgodne z naszą obecną wiedzą historyczną? To najważniejsze pytania, na które szukamy odpowiedzi w pracy, chociaż trzeba też będzie odnieść się do szeregu innych kwestii, by móc pokazać, jak przedstawiciele państw zachodnich widzieli i oceniali początki II Rzeczypospolitej.

Dla niektórych przedstawicieli państw zachodnich pobyt w Polsce był na tyle istotnym, a zarazem ciekawym doświadczeniem życiowym czy za-

lo-polacche (1918–1940). Dokumenty dotyczące stosunków polsko-włoskich (1918–1940 r.), a cura di – opracowane przez M. Di Simone, N. Eramo, A. Fiori, J. Stoch, Roma 1998; *Archiwum Rządu Obrony Narodowej Wincentego Witosa (1920–1921)*, red. nauk. M.M. Drozdowski, t. 1, Warszawa 2021; *Odrodzenie Rzeczypospolitej w raportach dziennych MSZ 1919–1920*, wstęp i oprac. P. Długołęcki, Warszawa 2021; T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914–1939 w świetle dokumentów brytyjskich*, Londyn 1975; *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne, 1918 listopad–grudzień*, red. S. Dębski, Warszawa 2008; *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne, 1919 styczeń–maj*, red. S. Dębski, Warszawa 2016; *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. II, *Listopad 1918–kwiecień 1920*, Warszawa 1961; *Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich 1918–1945*, t. 1, 1918–1926, cz. 1, *Polska między Rosją „białą” a „czerwoną” (listopad 1918–marzec 1921)*, red. M. Wołos, J.J. Bruski, Warszawa 2020; *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, red. i oprac. H. Janowska, T. Jędruszczak, Warszawa 1981; K. Jonca, *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku w dokumentach niemieckiej dyplomacji*, Wrocław 2002; *Archiwum Polityczne Ignacego Jana Paderewskiego*, t. I: 1890–1918, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław 1973; t. II: 1919–21, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław 1974; t. III: 1921–34, oprac. H. Janowska, C. Madajczyk, Wrocław 1974; t. IV: 1935–40, oprac. T. Jędruszczak, A. Leinwand, Wrocław 1974; t. V: 1909–1941, wybór i oprac. A.G. Dąbrowski, M.M. Drozdowski (red. nauk.), K. Janczewska-Sołomko, M. Perkowska-Waszek, X. Pilch, Warszawa 2001; t. VI: 1915–1941, oprac. A.G. Dąbrowski, M.M. Drozdowski (red. naukowy), M. Perkowska-Waszek, X. Pilch, Warszawa 2007; *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r.*, t. I–III, Warszawa 1965–1968; *Lobbysci. Zachodni rzecznicy polskiej niepodległości*, t. 1: *W Wersalu*, wybór i oprac. A. Turkowski, Warszawa 2021, t. 2: *Raporty z Polski*, wybór i oprac. idem, Warszawa 2021; *Misje wojskowe Ententy o wojnie Polski z bolszewicką Rosją 1920*, oprac. J. Cisek, G. Nowik, M. Tarczyński, Sulejówek 2020; *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 1: 1918–1932, red. nauk. T. Jędruszczaka, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989.

wodowym, że postanowili się nim podzielić po zakończeniu swojej służby. Tak było chociażby w przypadku pierwszego zagranicznego dyplomaty akredytowanego w Warszawie po przejęciu władzy przez Piłsudskiego, którym został Harry hrabia Kessler¹⁷. Wrażeniami z misji dyplomatycznej w Polsce podzielił się także ambasador Włoch Francesco Tommasini, który pełnił swoją funkcję od października 1919 do grudnia 1923 r. Jego wspomnienia z tamtego okresu są interesującym i dobrze udokumentowanym źródłem wiedzy o ówczesnej Polsce¹⁸. Swoje wspomnienia z pobytu w naszym kraju opublikowali również dwaj ambasadorzy Francji. Co prawda ich relacje pochodzą z okresu późniejszego, bo z lat 1926–1939, ale warto o nich wspomnieć, gdyż odwołują się w nich również do czasów wcześniejszych. Pierwszym z nich był Jules Laroche, który przybył do Polski w maju 1926 r., a swój pobyt zakończył po 9 latach¹⁹. Jego następcą w Warszawie został Léon Noël, który misję pełnił do wybuchu wojny²⁰.

Światło dzienne ujrzały także zapiski i opinie innych dyplomatów. Uważnym obserwatorem życia w odradzającej się Polsce był ambasador Wielkiej Brytanii William Grenfell Max Muller, który początkowo z uwagi na niemieckie pochodzenie był traktowany z pewną nieufnością²¹. Ważną postacią w tym okresie był także ambasador Stanów Zjednoczonych w latach 1919–1924 Hugh S. Gibson²².

Owocem pobytu w Polsce Edgara Vincenta wicehrabiego D'Abernona w czasie wojny polsko-bolszewickiej była książka, w której bitwę warszawską zaliczył do osiemnastu najważniejszych bitew w dziejach świata²³. Ciekawe spostrzeżenia na temat sytuacji Polski, w szczególności w czasie wojny polsko-bolszewickiej, można znaleźć w relacji brytyjskiego generała Adriana Carton de Wiarta²⁴ czy też w raportach oraz listach późniejszego

¹⁷ H. hr. Kessler, *Moja polska misja. Z dziennika 1918*, wybór i oprac. K. Ruchniewicz, M. Zybura, Poznań 2018.

¹⁸ F. Tommasini, *Odrodzenie Polski*, Warszawa 1928.

¹⁹ J. Laroche, *Polska 1926–1935*, Warszawa 1966.

²⁰ L. Noël, *Agresja niemiecka na Polskę*, Warszawa 1966. Po latach powrócił do spraw polskich w książce *Polonia Restituta. La Pologne entre deux mondes*, Warszawa 1966. W tym przypadku mamy jednak raczej do czynienia z opracowaniem o charakterze publicystyczno-literackim niż wspomnieniowym.

²¹ P. Łossowski, op. cit., s. 215–223.

²² H.S. Gibson, *Amerykanin w Warszawie. 1919–1924. Niepodległa Rzeczpospolita oczami pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych*, Kraków 2018.

²³ E.V. D'Abernon, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata. Pod Warszawą 1920 r.*, Warszawa 1990.

²⁴ A. Carton de Wiart, *Moja Odyseja. Awanturnik, który pokochał Polskę*, Warszawa 2016.

prezydenta Francji Charles'a de Gaulle'a, który w stopniu majora w latach 1919–1921 przebywał w Polsce jako członek Francuskiej Misji Wojskowej²⁵.

Swoimi obserwacjami na temat początków II Rzeczypospolitej podzielili się też Amerykanie, których dość liczna grupa zaangażowała się w pomoc humanitarną dla Polski lub zajmowała się położeniem ludności żydowskiej²⁶.

Należy jednak zauważyć, że materiały przygotowane przez oficjalnych przedstawicieli państw zachodnich, które często były na dobrym poziomie merytorycznym, rzadko kiedy miały znaczący wpływ na decyzje podejmowane przez ich rządy w sprawach Polski. Decydujący głos należał bowiem do ich szefów, dla których niejednokrotnie ważniejsze od opinii kompetentnych dyplomatów czy wojskowych były budowane przez lata stereotypy i uprzedzenia, zresztą nie tylko wobec Polaków.

Do najciekawszych i jednocześnie najbardziej wartościowych źródeł zaliczyć trzeba wspomnienia osób prywatnych, którym dane było pozostać w Polsce przez dłuższy czas. Taką postacią była chociażby Virgilia Sapieha, żona księcia Pawła Sapiehy. Ta uważna i krytyczna obserwatorka polskiej rzeczywistości w swoich wspomnieniach pokazuje Polskę jako kraj biedny, cywilizacyjnie zacofany, zbudowany na tradycyjnych wartościach, w którym porządek społeczny nadal wyznaczała struktura o charakterze feudalnym. Wszystko to kłóciło się z bliskimi jej wartościami liberalnymi, w których została wychowana w Stanach Zjednoczonych²⁷.

• • •

W pierwszych latach II Rzeczypospolitej społeczeństwa państw zachodnich były raczej słabo zorientowane w problemach polskich. Wykształcony zachodni Europejczyk wiedział o Polsce tyle, że zniknęła z mapy w 1795 r., i na tym jej historia się zakończyła. Z wielkim żalem pisał o tym w styczniu 1919 r. wybitny pisarz francuski Romain Rolland: „choć Polska jest położona tak blisko nas, większość Francuzów jej nie zna albo (co gorsza)

²⁵ Ch. de Gaulle, *Lettres, notes et carnets* (dalej LNC), t. 1: 1905–1941, Paris 2010. 1 listopada 1920 r. de Gaulle opublikował anonimowo w „Revue de Paris” artykuł *La bataille de la Vistule, carnet de campagne d'un officier français*, który jest zapisem jego wrażeń z udziału w wojnie polsko-bolszewickiej; Ch. de Gaulle, *Le fil de l'épée et autres écrits*, Paris 1994, s. 565–583.

²⁶ A.L. Goodhart, *Poland and the Minority Races*, London 1920; H. Morgenthau, *All in a Life-time*, New York 1922; H.C. Hoover, *The Memoirs of Herbert Hoover: 1874–1920. Years of adventure*, New York 1951.

²⁷ V. Sapieha, *Amerykańska księżna. Z Nowego Jorku do Siedlisk*, Warszawa 2019.

o niej zapomniała”²⁸. Najważniejszym i często jedynym źródłem informacji o Polsce była prasa, na którą po doświadczeniach wojny mocno wzrósł popyt, gdyż ludzie byli zainteresowani tym, co działo się na świecie. Ale informacje z odradzającego się państwa dość rzadko trafiały na pierwsze strony gazet, a kiedy tak już się stało, to ich wiarygodność pozostawiała wiele do życzenia. Miało na to wpływ kilka czynników. Jednym z nich mogło być celowe działanie właściciela danego tytułu prasowego, który wpisywał się w oczekiwania władz swojego kraju. Tak było przede wszystkim w przypadku prasy niemieckiej, która na ogół pokazywała Polskę w jak najgorszym świetle. Ale nie tylko gazety niemieckie publikowały krytyczne teksty. We wrześniu 1919 r. polskie MSZ ubolewało, że również w prasie francuskiej zupełnie brakowało artykułów w duchu przyjaznym dla Polski²⁹. Kolejnym czynnikiem, mogącym wpływać na wiarygodność informacji przekazywanych z Polski, był brak elementarnej wiedzy na temat jej geografii czy historii, nie wspominając o problemach współczesnych. Ponadto początkowo na terenie II Rzeczypospolitej nie było zbyt wielu zagranicznych korespondentów, chociaż ich liczba stale rosła. Z uwagi na liczne zagrożenia i utrudnienia związane z podróżowaniem po Polsce z reguły przebywali oni w Warszawie i rzadko udawali się w teren. Mieli zatem dość dobry dostęp do źródeł informacji ze stolicy, natomiast mocno ograniczony do wiadomości lokalnych. Swojego przedstawiciela w Polsce miało zaledwie kilka zachodnich gazet – brytyjski „The Times”, francuski „Le Matin”, amerykański „The New York Times”. Dlatego też większość informacji pochodziła od wielkich agencji prasowych, takich jak Havas, Reuters i Wolff³⁰.

• • •

Niniejsza praca składa się z pięciu części. W rozdziale pierwszym zamierzamy pokazać Polskę i jej mieszkańców w latach I Rzeczypospolitej i pod zaborami w oparciu o relacje cudzoziemców odwiedzających w tamtym okresie ziemie polskie. Stworzony przez nich obraz Polski będzie bowiem rzutował na jej postrzeganie w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości. W rozdziale kolejnym skupiliśmy się na trudnościach i wyzwaniach, przed którymi stanęła Polska w listopadzie 1918 r. Państwa zachodnie były

²⁸ R. Rolland, *Dziennik z lat wojny 1914–1919*, Warszawa 1965, s. 308.

²⁹ *Odrodzenie Rzeczypospolitej*, raport polityczny MSZ z 15 września 1919 r., s. 123.

³⁰ *Prasa zagraniczna o Polsce. Listopad 1918–luty 1919*, red. W. Borodziej, J. Brzegowy, B. Gajos, N. Hetmańska, M. Laskowska, Warszawa 2018, s. 6–27.

żywo zainteresowane tym, kto przejmie władzę w odradzającym się kraju i jakie zaprowadzi rządy. Ich przedstawiciele w Warszawie starali się bieżąco informować nie tylko o najważniejszych problemach politycznych, ale też gospodarczych, społecznych czy związanych z rozwojem wojska polskiego. Zagadnienia dotyczące przyszłości granic Polski znalazły się w rozdziale trzecim. Omawiamy w nim stosunek państw zachodnich do polskich oczekiwań związanych z ich przebiegiem podczas konferencji pokojowej w Paryżu, jak też w czasie innych wielostronnych czy dwustronnych spotkań. W rozdziale tym przedstawiono także reakcje państw zachodnich na konflikt polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią, zagrożenie bolszewickie i powstanie wielkopolskie. Rozdział kolejny w całości poświęciliśmy najważniejszemu w tamtym okresie konfliktowi, jakim była wojna polsko-bolszewicka. Głównym przedmiotem naszego zainteresowania nie jest jednak jej przebieg, ale ocena polskich działań ze strony państw zachodnich oraz podejmowane przez nie działania wobec zagrożenia ze strony Rosji bolszewickiej, w szczególności w okresie poprzedzającym bitwę warszawską. Nasze rozważania kończymy na omówieniu sytuacji ludności żydowskiej w Polsce na przełomie lat 1918 i 1919, kiedy to doniesienia prasowe o pogromach spowodowały falę komentarzy i oskarżeń pod adresem władz polskich w państwach zachodnich, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, gdzie z uwagi na silne środowiska żydowskie opinia publiczna była szczególnie wyczulona na antyżydowskie ekscesy. W porozumieniu z rządem polskim, któremu zależało na wyjaśnieniu okoliczności tych zająć, państwa zachodnie skierowały do Polski specjalne komisje. Ich spostrzeżenia i wnioski stanowią zasadniczą część ostatniego rozdziału.

Ramy chronologiczne niniejszego opracowania nie są sztywno określone. Jednakże zdecydowana większość wypowiedzi i relacji przedstawicieli państw zachodnich pochodzi z lat 1918–1922. Ich analiza ilościowa pozwala wskazać problemy, którymi w tym czasie szczególnie interesowano się w krajach zachodnich. I tak, zdecydowanie dominowały dwie kwestie. Początkowo były to doniesienia o atakach na ludność żydowską, a w roku 1920 – wojna polsko-bolszewicka. Mniej uwagi poświęcono natomiast sprawom polskiej polityki wewnętrznej, zagadnieniom gospodarczym czy społecznym. Co też istotne, nie wszystkie problemy uważane przez samych Polaków, zarówno wówczas, jak i dziś, za ważne interesowały w równym stopniu przedstawicieli państw zachodnich.

Autorzy niniejszego opracowania, przyznając prawo przedstawicielom państw zachodnich w Polsce do wyrażania własnego zdania, nie mogli jednak nie zauważyć, że przygotowane przez nich materiały mają różną wartość poznawczą. Także ich rzetelność może budzić zastrzeżenia. Chociaż nie było naszym zamiarem ich prostowanie, to jednak w niektórych przypadkach dodatkowe wyjaśnienia czy komentarze wydały się nam konieczne. Za celowe uznaliśmy także przybliżenie – na podstawie współczesnej wiedzy historycznej – problemów, do których odnoszą się wypowiedzi przedstawicieli państw zachodnich. Wreszcie za niezbędne uznaliśmy też oddanie głosu przedstawicielom Polski, którzy podczas spotkań czy to na konferencji pokojowej w Paryżu, czy też na konferencji w Spa, ale również podczas innych rozmów prowadzonych na różnych szczeblach w zachodnich stolicach, jak też w Warszawie, mieli sposobność przedstawienia i wyjaśnienia polskiego stanowiska w kluczowych dla państwa polskiego sprawach.